

Nowiny Raciborskie.

"Nowiny Raciborskie", pismo poświęcone ludowi polskiemu, wychodzą trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę, i kosztują waz dodatkiem „Ognisko Domowe” (Zeitungspreisliste t 76) kwartałnie 1 mk., — z „Rolnikiem”, dodatkiem tygodniowym dla rolników (Zeitungspreisliste t 77) lub z „Praca”, dodatkiem tygodniowym dla robotników (Zeitungspreisliste t 78) 1 m. 25 fen. Wszystkie cztery gazety razem (Zeitungspreisliste t 79) kosztują 1 m. 50 fen. W ekspedycji kosztują „Nowiny Raciborskie” 1 m., przesypane pod opaską raz w tygodniu 1 m. 40 fen., przesypane co numer 2 m. 20 fen. — Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen. — Redakcja i ekspedycja „Nowin Raciborskich” i księgarnia znajdują się w Raciborzu przy ul. Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Eckert, Racibórz (Ratibor).

Grabarze Słowiańszczyzny.

III. Henryk Lew.

Jak Gero i Albrecht Niedźwiedź, tak i Henryk Lew, książę saski, był wrogim prześladowcy Słowian. I on niszczył ziemię ogniem i mieczem, zakuwając w kajdany i wieńczę księgi słowiańskich, siął nienawiść, wzniecał wojny domowe, ssał ostatnią krew ze Słowianina i wraz z Adolphem, margrabią Nordalbingów, dzielił się krajem słowiańskim jakby swoja własnością, a do Flandrii, Holandii, Utrechtu, Westfalii i Fryzji rozsykał posłanów, wzywając tych wszystkich, którzy by na własnej ojczyźnie nie mieli ziemi, do przeniesienia się w kraj słowiański. Słowianie ginęli w obronie własnej ziemi i woleli w niej nie żywo leżeć, niż jażywo dobrowolnie opuszczać; ale u Niemców dość było puścić wioskę, że są o kilkadziesiąt lub kilkaset mil widoki lepszego bytu i lepszego zarobkowania, a cała rzesa gotowa była rzucać ojczyste gniazdo, by gonić za korzyścią i zyskiem.

W tepieniu Słowian, co w rozumieniu ówczesnego świata niemieckiego było rzeczą równie zasłużoną jak walczyć o zdobycie Grobu Pańskiego w Palestynie, okazywał się Henryk Lew zawziętym. W wojnie przeciwko Słowianom 1145 roku przedkładał mu nawet własny złomek Adalbert, margrabia salzwedelski, że właściwie nie trzeba Słowian do ostateczności doprowadzać, bo przez to niszczyciły się własne dochody. (Kronika Hemolda 150). Wojna ta sprowadziła w następstwie głód do kraju. Niemieccy koloniści znajdowali w tej klesce przynajmniej zasięk u drzwi kościołów

i klasztorów. Księża, jak Wicelin i Tetmar, rozdawali złomkom chleb i zboże, ale poganiący Słowianie nie mogli się odzyskać do hojności kapelanów chrześcijańskich i umierali po polach i drogach jak zwierzyna wśród ciężkiej zimy.

Biskupowi starogrodzkiemu Geroldowi skarzył się w Lubece książę słowiański Przybysław w imieniu zgromadzonego ludu słowiańskiego w tych słowach: „Twe słowa, czcigodny biskupie, są słowami Boga i służąku naszemu zbawieniu, ale jakże mamy na tej drodze (chrześcijaństwa) wchodzić, kiedyśmy w tyle klęsk popadli? Ażebyś nasze smutne położenie pojał, słuchaj z cierpliwością słów moich, bo lud, który tu przed tobą stoi, jest twoim ludem i trzeba, ażebyśmy się z naszych dolegliwości przed tobą wywnętrzyli, potem będzie Twoja rzeczą mieć nad nami litość. Księża (niemieccy) postępują sobie z nami z taką surowością, iż z przyczyny wielkiego przejęcia podatkami i niewoli śmierć nam prawie milsza niż życie. Patrz, w tym roku otóż my, mieszkańców tego małego zakątku, zapłaciliśmy księciu (Henrykowi Lwu) razem 1000 marek złota, prócz tego hrabiemu (margrabiemu Adolfovi) tyle set, a jeszcze na tem nie dosyć, bo codziennie nas cisna i gnoią, tak że prawie do ostateczności przyprowadzeni jesteśmy. Jakżebyśmy mamy i możemy dla tej nowej wiary kościół wznosić i kazać się się chrzcić, my, którym codziennie ucieczka przed oczyma? A gdybyśmy to jeszcze jakieś miejście mieli, dokądby uciec można! Ależ pójdzemy za Trawę, to tam to samo nieszczęście; pójdzemy nad Pianę, to samo. Cóż nam tedy innego pozostaje, jak kraj opuszczać, wyjeżdżać na morze i w chatach rybackich za-

mieszkować? Albo czyż winę naszą, jeżeli, z ojczyzny wygnani, morze zaniepokoimy i od Duńczyków lub kupców, którzy je objeżdżają, nasze potrzeby życia bierzemy? Nie będą temu winni księża (niemieccy), którzy nas do tego zmuszają?”

Na to odpowiedział biskup: „Że nasi księża lud wasz dotąd uciskali, nie można się dziwić, bo rozumieją, iż względem bałwochwałców, zostających bez Boga, zgrzeszyćcale nie można. Dla tego szukajcie w chrześcijaństwie ochrony i poddajcie się naszemu Stwórcy, którego jarzmu ci nawet podlegają, co nad całym światem panują. Czyż Sas i inne ludy, które imię chrześcian noszą, nie żyją spokojnie, zadowoleni ze swych prawem ustanowionych podatków? Wy za to jesteście jedyni, co nie wyznacie wiary, której wszyscy ulegają, i dla tego też to rabują was wszyscy”.

Rozmowa ta rzuca nader charakterystyczne światło na ówczesny stosunek Słowian do Niemców.

(Dokończenie nastąpi).

Wynik prawyborów.

(Liczby rzymskie oznaczają okręgi, c. = walman centrowy, k. = konserwatywny.)

Racibórz. I. 1 c., 5 k. — II. 1 c., 2 k. — III. — c., 3 k. — IV. — c., 6 k. — V. — c., 3 k. — VI. — c., 6 k. — VII. 3 c., 3 k. — VIII. — c., 6 k. — IX. — c., 6 k. — X. 6 k. — XI. 2 c., 4 k. — XII. — c., 6 k. — XIII. 1 c., 2 k. — XIV. 4 c.,

Pankracyusz! — ryknął. — Jako, po raz trzeci w ciągu dwudziestu czterech godzin będziesz mi w drogę wchodzić? Tym razem nie uciekniesz!

Tak wołając, Korwin rzucił się od boku ojca jak wściekły i biegł między lud zgromadzony. Lecz gdy w ślepej złości nogi słuchały go nie chciały, uderzyły o oficera olbrzymiego wzrostu, który właśnie naprzeciw niego postąpił. Zachwiał się Korwin, a żołnierz pochwycił go, mówiąc:

Nic sobie nie zrobiłeś, Korwinie?

Nic, nic, puszzaj mnie, Kwadracie.

Dokąd biegnesz z takim pospiechem? Czy ci niente mogę dopomóż? — pytał natrętny, trzymając go ciągle.

Puszzaj mnie, mówię ci, bo znowu uciekniesz.

Kto ucieknie? — zapytał Kwadratus, mocniej jeszcze ściskając w swych żelaznych ramionach wyrywającego się Korwina.

Pankracyusz! — ryknął Korwin. — Nie słyszysz, jak żyły mego ojca?

Pankracyusz! — powtórzył Kwadratus, oglądając się wokoło. — Spostrzegłszy, że tego już nie było, puścił Korwina, lecz było za późno: Pankracyusz siedział już wtedy spokojnie u Dyogenesa.

Gdy się to odbywało, upokorzony prefekt rzucił katowi, żeby ciało męczennicy wrzucić do Tybru. Lecz Sebastian, starannie płaścąc owinięty, postąpił na huk, pbiąc na

Za świętą wiare.

Powieść z pierwszych wieków chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy.)

Ha! — zawała sędzia, — czujesz teraz? Stój, Katulusie! Niechaj na tem się skończy. Złóż, dziewczę, flarę bogom, a będziesz wolna!

Cecylia nie zważyła na słowa sędziego; ona w tej chwili z Bogiem rozmawiała, mówiąc: „O Panie Jezu Chryste, kocham Cię w zdrowiu, kocham Cię w radości, a teraz w cierpieniu kocham Cię jeszcze więcej. Żylem jak Ty w ubóstwie, a teraz jak Ty rozciągnięta jestem na drzewie męczeństwa na świadectwo wiary świętej. Dzieki ci za to składam, o Boże, moj Boże!...

Zastajesz ze mnie, — zawała sędzia rozniewany. — Lekceważysz moje położenie! Spróbujemy czegoś strzejszego. Katulusie, zdrój z niej suknie i przylóż rozpalone żelazo do jej bolów.

Dreszcz przebiegł po cilem zgromadzeniu. Szmer przytumionego oburzenia i glosy litości daly się słyszeć ze wszystkich stron.

Cecylia po raz pierwszy zauważała, że znajduje się wśród liczniego zgromadzenia. Rumieniec wstydu okrył jej czel, szyje i lica dotąd marmurowej białoci. Gniewny sędzia

uciszył powstające glosy; wszyscy umilkli, gdy Cecylia przemówiła z większym niż pierwotnym zapatem:

— Panie Jezu Chryste, byłam Tobieawsze wierna. Chętnie znoszę ból i męki za Ciebie; ale nie dowód mi wstydzić się przed oczami ludzimi. Nie dowól, abym zawstydzona stanęła przed Tobą!

Szmer politowania znów dał się słyszeć.

— Katulusie, — zawała rozjaszony sędzia, — czy twoja powinność?

Kat zbliził się i wyciągał rękę, żeby rozebrać dziewczynę z sukni, lecz natychmiast cofnął się i zwracając się do prefekta, rzekł zlagodzonym głosem:

— Za późno, — umarła!

— Umarła! — krzyknął Tertulus, — umarła za jednym obrotem koła! To być nie może!

Katulus odwrócił koła w tył, a ciało pozostało nieruchome.

Stał się: przeszła z tortury na tron, od rozłoszczonego oblicza sędziego do przybytku wiecznego spokoju i radości. A wśród milczącego przerażenia i podziwu jakiś dźwięczny i śmiały głos zawała do sędziego:

— Bezbożny tyranie, czy nie widzisz, że biedna ślepa chrześcianka więcej ma władz nad życiem i śmiercią, niż ty i twoi srodzy panowie?

Korwin poznął głos, który wyrzekł te śmiałe słowa.

— k. — XV. 5 c., 1 k. Razem 16 c. 59 k.
W 14-tym okręgu nie stawił się ani jeden wyborca z pierwszego oddziału
Starawieś. I. okręg. W 3-cim oddziale: Fr. Prokop, inspektor K. Jęzko; — w 2 gmin odd.: J. Koczy, Wikt. Głombik; — w 1-wszym odd.: Wal. Głombik, Fr. Cycon; zatem 5 c. i 1 niepewny (niezawodne konserw.). — II okręg: w 3-cim oddziale: J. Kramarczyk, Wikt. Bullok; — w 2 gmin odd.: Fil. Przybyła, Józ. Pollok; — w 1-wszym odd.: M. Rzega, F. Bielidza. Zatem 6 c. — III okręg. W 3-cim odd.: K. Hoolzer, w 2-gim odd.: J. Lepoć, w 1-wszym odd.: Keil, — a zatem 2 c. i 1 niepewny. Ogółem 13 c. i 2 niepewnych.

Płonia. I. okręg. W 3-cim oddz.: Tomasz Piechaczek, Jakób Grzonka; w 2-gim odd.: Józef Kucza, Kasper Grzonka; w pierwszym odd.: Bernard Raczek i Tlach (kons.). — II. okręg. W 3-cim odd.: Aleksander Sławik, Paweł Stroka; w 2-gim odd.: Ignacy Szustka, Jan Psota; w 1-wszym odd.: Jan Kucza II, Jakób Szymbielorz. A zatem 11 c. i 1 k.

Słudzienna. W 1. odd.: Józef Paszek, Jan Wycisk; w 2. odd.: Teod. Wyrobek; w 3. odd.: A. Wranik, J. Grzegorczyk. — Ogółem 5 c.

— W Pawlowie i Janowicach przeszli sami centrowi walmani.

— W Pietrowicach wybrano 10 walmanów centrowych i 1 przeciwnego. Walmanami są w 3. kl.: ks. kapelan Harazim i chalupnicy Ant. Szembeka, Wikt. Pieczarek i Marceli Rzyski; — w 2. kl.: chalupnicy Piotr Wacławik, Adolf Gotzmann i siodłak Tomasz Mudek; — w 1. kl.: ks. dziekan Kamradek i siodłacy Tomasz Sachwiej i Franc. Pientka.

— W Lubomi wybrano 9 walmanów konserwatywnych a tylko 3 centrowych, w Gradowce 4 walmanów konserwatywnych, w Brzezii 9 konserw. i 1 centr., na Bosacu 4 konserw. Te miejscowości spięły się bardzo niedobrze.

— W Bieńkowicach obrani 5 walm. centr., a 1 niepewny, — w Sławikowie 3 centr. i 3 kons., — w Lubowicach 4 c. i 2 k.

— W Huczynie i okolicy 34 centr. i 15 k.

— W Oderzowie, Pisarowicach, Szamianowicach i Piłchowicach przeszli sami centrowcy.

Babice: 2 c., 2 k. — Bieniszewo: 8 c. — Bluszczewo 6 c. — Bołacice 8 c. — Borzucin 3 c., 1 k. — Busiąwice 4 c. — W. Darkowice 3 c. — Małe Darkowice 3 c. — Ligota 4 c. — Szczepankowice 6 c. — Kuźnia 3 c., 5 k. — W. Gocice 4 c. — M. Gocice 2 c., 4 k. — Janowice 4 c. — Katy 6 c. — Kobylewo 2 c., 2 k. — Kobierzyce 6 c. — Kośmice 4 c. — Krzenowice 11 c. — Niem. Krawarsz 10 c., 2 k. — Krzyżanowice 5 c. — Kuchelna 2 c., 2 k. — Wielkawieś 5 c. — Ludgierzowice 6 c., 4 k. — Markowice 8 c., 2 k. — Markwartowice

kata, który zrozumiał znak i wyciągnął rękę dla odebrania woreczka z pieniędzmi.

— Za bramą Kapelską, w willi Lucyny, w godzinę po zachodzie słońca, — rzekł cicho do niego Sebastian.

— Będzie dostawiona, — odpowiedział kat.

— Z czego, myślisz, umarła ta biedna dziewczyna? — zapytał wychodząc jeden z widzów swego towarzysza.

— Z chrześciańskiego wstydu, — powiedział jakś nieznajomy przechodźń.

ROZDZIAŁ XI.

Powróćmy teraz do katakumb, gdzie Torkwatus, skręciwszy w boczną uliczkę dla wysukania drogi, zniknął nagle z przed oczu swoich współpracowników. Korwin i żołnierze sądzili, że ich zdradził lub że został porwany przez jakieś czary. Tymczasem spotkał go inny wypadek. W owej bocznej uliczce, do której wbiegły pomieszczenia i zawieszony, były schody kamienne, strome, ścisłe i wydeptane, prowadzące do niższego piętra katakumb. Torkwatus, pedząc na ciepł, spadł z tych schodów i leżał na dnie ogłoszony i nieprzytomny jeszcze długi czas po oddaleniu się towarzysów.

2 c., 1 k. — Oderzów 5 c. — Owczary 3 k. — Pawłów 6 c. — Pietrz-kowice 6 k. — Pyszcz 5 c., 1 k. — Rogi 5 c. — Rohów 4 c. — Ru-dnik 2 c., 2 k. — Szulerzowice 5 c. — Szonowice 5 k. — Sudół 4 c. — Syrynia 2 c., 2 k. — Trzebonia 4 c. — Tworków 10 c. — Wojnowi-ce 3 k. (II). — Zabełków 4 k. — Sudzice 1 c., 3 k. — Zawada 5 c. — Zawa-da Ksiezeca 6 c. — Huczyn 7 c., 3 k. — Roszków-Rudy szwaid 4 c. — Hać 6 c.

Zwycięstwo stronnictwa centrowego nie ulega żadnej wątpliwości. Większość głosów centrowych wynosi około 150.

— Z puszczysko-rybnickiego okręgu wiadomości dobre; i tam centrum zwycięży.

Co tam słychać w świecie.

— Para cesarska wylądowała w Srode o godz. 4 w Haifie, powitana z zapalem przez liczną zgromadzoną ludność. W Czwartek udali się wysocy goście powozami do Cezarei, skąd się jutro odbędzie dalsza podróż na Jaffę do Jerozolimy. Przybyli już także na miejsce uczestnicy, biorący urzędowo udział w podróży palestyńskiej.

— Parlament niemiecki zostanie podobno otwarty dnia 29 Listopada, a otworzyć go ma sam cesarz. Powrót z Ziemi św. wyznaczony jest na 20 Listopada.

— W sprawie zwalczania anarchizmu pojawił się nowy projekt: Niemiec pewien rady, aby wszystkich wywieziono do Afryki i tam im urządzone państwo wedle ich życzeń. Tam mogliby żyć, jakby im się podobało, mogliby się też mordować i bombami rzucić, a Europa byłaby spokojna. Projekt niezły, ale anarchistom byłby wcale nie do gustu, bo oni tylko innych radzi zabijać, ale nie s'ebie samych.

— Wiadomość o kilku wypadkach dżumy zaszych w Wiedniu jeszcze trzyma umysły w nateżniu i obawie, a tu nadchodzi wieść o wybuchu zarazy tej jeszcze w innej okolicy Europy. W południowej Rosji pod Samarkandem pojawiła się choroba całkiem podobna do dżumy, a niezawodnie dżuma sama, i zabrała już wielu ludzi z tego świata. Rząd rosyjski przedsiewziął natychmiast wszystkie środki bezpieczeństwa, aby zapobiedz rozszerzeniu się strasznej zarazy.

— Francuscy ministrowie wszyscy poskładali urzędy. Przyczyną tego niespodziewanego wypadku było nader burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego, na którym poruszono sprawę Dreyfusa. Pierwszy złożył urząd minister wojny, czując się mocno dotkniętym zastrupionymi przeciwników rewizyj procesu Dreyfusa. Następnie przyjaciele prezydenta mini-

Kiedy nareszcie oprzytomnił, tak mu się w głowie kręciło, że długo nie mógł sobie przypomnieć, gdzie był i co się z nim dzieje. Wstał i macał koło siebie, aż gdy pamięć wróciła, zrozumiał, że jest pod ziemią, w cmentarzach chrześciańskich; lecz na razie nie mógł sobie wytłumaczyć, dla czego jest sam jeden i bez świata.

Wtedy przyszło mu na myśl, że miał przy sobie zapas stoczków i krzesiwo. Zapalił więc świeczkę i uciechał się światłem. Następnie, chcąc wydostać się z podziemi, zaczął szukać uliczek, gdyż szedziewał się trafić do jakiegoś wyjścia, dopóki ma światło. Lecz stopniowo przejmowały go trwoga, stoczki jednego po drugim wypalały się, opuszczaly go siły, a on nie tylko nie trafił do żadnego wyjścia, ale spostrzegł, że po długiem krażeniu po niezliczonych uliczkach powracał znowu w te same miejsca. Wtedy zrozumiał, że sam nigdy nie będzie mógł wydostać się z tych podziemi. Zrozpaczony i osiąbły z głodu, zwrócił kroku i osiąpając wzrokiem zaczął wodzić dęka. Sciany podziemnych ulic pokryte były gęsto płytami kamiennymi, na których błąkali się napisy: były to nagrobki wiernych chrześcian i świętych męczenników.

(ciąg dalszy nastąpi.)

strów wniesli, aby parlament wyraził swe zaufanie caemu gronu ministrów. Wniosek ten przepadł. Wtedy nie pozostało ministrom innego, jak udać się do prezydenta Francji poprosić go o zwolnienie z urzędów, co zatem nastąpiło. I znów — po raz nie wiedział już który — Francja będzie miała nowych ministrów, — ale na jak długo? Ze kraju takich ustawiczych zmianach musi jak najgorzej wychodzić, to nie ulega żadnej wątpliwości.

— Zatarg angielsko-francuski o Faszdę zakończył się pewnie jednak załatwiony na drodze pokojowej. W prawdziwym francuski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż Francja nie może bez wszystkiego Anglikom wydać Faszdę ale rzeczy tak się układają, iż rząd angielski chce Francji za Faszdę w inny sposób wyagrodzić. W końcu oba państwa przychodzą do tego przekonania, że nie ma się znów tak bardzo o co upierać i szkodaby było poświęcić życie choćby jednego tylko żołnierza. Podpada, że Irlandczycy w razie wojny pomiędzy Anglią a Francją, chcieli działać na korzyść Francji. Amerykańscy Irlandczycy, przypuszczają, że przyjdzie do wojny, cierwili na ten cel olbrzymie pieniądze i zobowiązali się z Ameryki dostarczyć Francji 100 tysięcy wojska, oczywiście w tem przekonaniu, iż przez nieszczęśliwą wojnę dla Anglii, Irlandya i Francji swą niepodległość polityczną.

— W Hiszpanii panuje przekonanie, że po zawarciu pokoju z Ameryką rozpoczęnie się w prowincji Navarra powstanie karlistów, które się rozszerzy szybko na prowincję Aragonia, Katalonia i Walencja. Don Karlos zamierza przekroczyć granicę francuską pod Navarrą, tam b. wiem najłatwiej zgromadzić okoto siebie potrafi pewien zastęp ludzi.

— W Jerozolimie, jak poprzednio w Jaffie, aresztowano również kilkunastu anarchistów, między nimi także Niemca. Tego ostatniego uważa policja za niebezpieczniejszego od innych. Ponieważ tureckie kobiety chodzą na ulicy z twarzą całą zasłoniętą, przeto policja zakazała w ogóle kobietom pojawiać się na ulicy podczas pochodu cesarza Wilhelma, obawiając się, że anarchistka jakiś w przebraniu kobieciem łatwiej mogliby się zbliżyć do cesarza.

— Wojska tureckie z Krety już po większość części wycofano, pozostało tylko 400 żołnierzy, którzy także w przyszłych dniach opuszczą wyspę, chociaż Rosja podobno jest za tem, aby mały turecki oddział wojskowy pozostał na Krecie jako znak zwierzchności padyszacha. Rada admirałów czterech mocarstw rozpoczęła niebaem układy o wybór gubernatora, ogłoszyszy przedtem odeszwe zarządzającą wszystkim bez różnicy wyznania i narodowości równe prawa i równą opiekę. Wiadomości, jakoby zamierzano wybrać na gubernatora tymczasowego Szwajcara Numé Dronza, zaprzeczają z Londynu, twierdząc, że mocarstwa zaraz obiorą stałego gubernatora w osobie greckiego księcia Jerzego.

Z blizka i z daleka.

Racibórz, dnia 28 Października 1898.

— W dzień wyborów posłów t. j. dnia 3 Listopada odbędzie się rano o god. 8^{1/2} msza św. w kościele padominkuńskim w Raciborzu na intencję wyborów. Następnie zgromadzą się walmani centrowi na sali hotelu "Deutsches Haus" celem ostatecznego porozumienia się, aby do wyborów przystąpić w zwartym szeregu i w zupełnej zgodzie. Po dokonanych wyborach odbędzie się drugie zgromadzenie wyborców na tejże sali celem obrania nowego komitetu wyborczego. Walmani centrowi otrzymają osobne zaproszenie na te zebrania.

Dla już przypominamy, aby walmani nie zapomnieli przywieźć ze sobą pisma uwierzytelniającego ich jako walmanów, bo to rzecz bardzo ważna!

— Dnia 31-go Października zostaną z ręk kanclerza polonica we wszystkich kasach publicznych pieniadze wszelkiego rodzaju, tak bite jak papierowe.

— Ze względu na liczne pożary, kradzieże i włamania się oraz nagabywanie przez lażegów i wypuszczonych więźniów landrat ra-

ciborski rozpoczęł poczawszy atak miejski, bywać patrole, padają targi, zawsze pod kątem. W Brzegu, Sudo Markowicach, Krasowicach, Nowicach, Sudowicach, Bolącinie, winny się od tygodni, — w po zapadnięciu.

* Egzamin 10-go Grudnia w Gliwicach, Grudnia w Opolu.

* Ważna gnał w ostatnie dni. Zarządzano skazany pieniężną, po 1 regencji wręczającą w języku polskim jednak na do kamergerów przyjęta, uzasadniając rok po sprawozdaniu rokem wywiniętym ustawy o języku wygotowane w.

* Do kolejnego potrzebni są w łomach wojennych robotnicy, w ujęciu na żołnierzy, jednakże wyciągających się do tzw. kierunku, na kogo i dawiono do więzienia. Gliwice, wicem napadły na listonosza, jednakże, odstępili od nich wieczornego adwokata na kogo i dawiono do więzienia. Puzyński udział w zamordowanym z Laczem. Cudownie, śledztwo d

* Zahrze. — W kątach się jeszcze robotnika Sendura, znowe odniósł poparcie Romana Jajonka i pas na klatkę, i rzucił zielony flar. O maje w domu. Pokaleczenia przedstawiało określone.

* Bytom. — Nowych miejscowości prawą dowozu swego dowozu dla wyższych z 1380 na.

* Lipiny. — Był się okropny wylot kociego wewnętrznie w Galicji, — gdy wypuszczono do kotów po kilku chwilach.

* Kupy. — Po dniu 10-go Listopada dokona aktu te-

* Laurahuta. — Elektryczna spowodowała pożar wioski, o którym wiele czasu odniósł olejnik. Wówczas odniósł ranę na ramię, a do tego stopnia. Lekarz checiał

ciborski rozpoczędził, iż od 28 Października br. poczawszy aż do 1 Kwietnia 1899 we wszystkich miejscowościach powiatu winny s'ę odbywać patrole nocne. W dni, w które przypadają targi, powinny być patrole podwójne a zawsze pod kierownictwem żandarma obwodowego. W Brzeziu, Starejwi, Proszowcu, Stużniewie, Sudole, Szardzinach, Wilhelmsdorfe, Markowicach, Kobyli, Kornowacu, Bienkowicach, Krzenowicach, Haci, Tworkowie, Krzyżanowicach, Sudzicach, Wielkich i Małych Gościcach, Bolaricach i Błoniszowie patrole takie winny się odbywać co najmniej 3 razy na tydzień, — w Bosacu, Ostrogu i Płoni codziennie po zapadnięciu zmroku.

* Egzamina w podkuwaniu koni odbędą się 10-go Grudnia w Nysie, 13-go Grudnia w Gliwicach i Prudniku, 14-go Grudnia w Opolu i 20-go w Raciborzu.

* Ważną dla spółek sprawę rozstrzygnął w ostatniej instancji kamergericht berliński. Zarząd Banku Przemysłowców w Poznaniu skazany został swego czasu na karę pieniężną, po 15 mk. na członka, za to, że regencji wręczył sprawozdanie roczne z obrotu w języku polskim. Zasądzeni nie poprzestali jednak na tym wyroku, lecz odwołali się do kamergerichtu; ten jednak rewizy nie przyjął, uzasadniając wyrok swój tem, że sprawozdanie roczne spółki jest dla regencji środkiem wywiadowczym i dla tego na mocy ustawy o języku urzędowym powinno być wygotowane w języku niemieckim.

* Do kolonii pruskiej w Chinach Kiao-czou potrzebni są robotnicy, by mogli pracować w łomach marmuru i granitu. Zapytywano już robotników zatrudnionych w kopalniach wapna w Rüdersdorfie, czyby nie chcieli udać się tam do tądrodą. Przyrzeczocono im podróż bezpłatną, po 200 mk. nagrody i do 1200 m. rocznego dochodu z zarobku, ale mimo tak nęcych warunków tylko kilku zgłosiło się na wyjazd. Nie dziwimy się wcale, bo lepiej mają w domu.

* Gliwice. Na drodze ku Starym Gliwicom napadło pewnego wieczora dwóch mężczyzn listonosza Ratzkiego tuż nad. Poznawszy jednak, że napadnięty jest biednym listonoszem, odstąpili od niego i zniknęli w ciemnościach wieczornych. Widocznego czynią w zadrze na kogo innego. — We Wtorek odstawiono do więzienia sądowego niejakiego górnika Pużyńskiego, podejrzaneego o współudział w zamordowaniu dwóch dziewczyn z Laczy. Czy podejrzenie jest uzasadnione, śledztwo niezawodnie wkrótce wykaże.

* Zabrze. W lejarni huty Donnersmarcka żarzące się jeszcze kawały żelaza zasypały robotnika Sendura, który w skutek tego strażna odniósł poparzenia na ciele. — Tokarza Romana Jajenka uchwycało kciuk, gdy na niego nie nakładał, i rzuciło kilka razy z całą siłą o żelazny filar. Oczywiście znalazła śmierć na miejscu. Pokaleczone i porozrywane ciało przedstawało okropny widok.

* Bytom. Na ostatnim zebraniu deputowanych miejskich obradowano głównie nad sprawą dowozu świń z zagranicy. Nadburmistrz bytomski przyczek, że będzie się starał umu o to, by ilość dozwolonego tygodniowego dowozu dla obwodu przemysłowego podwyższyć z 1380 na 1800 sztuk.

* Lipiny. W cynkowni tutejszej wydały się okropny wypadek. Pewnej nocy czyniło kocię wewnątrz dwóch robotników, na swiskiem Swoboda i Stanek, — ostatni rodem z Galicji, — gdy wtenczas przez nieogłębność wpuszczono do koła wrzącą wodę. Obaj biedyący ugotowali się w niej dosłownie i naturalnie po kilku chwilach nie żyli.

* Kupy. Poświęcenie nowo wybudowanego kościoła parafialnego odbędzie się na pełno 10-go Listopada. Z polecenia ks. Kardynała dokona aktu tego ks. dziekan Lipiński z Chroszczyc.

* Laurahuta. Niedawno otwarta kolej elektryczna spowodowała jak wiadomo zaraz na początku większe nieszczęście w Laurahute. Wówczas odniosła między innymi złamane reki wodowa Olejnikowa z Małej Dąbrówki, ranę na ramieniu. Rana była nieznaczna, lecz na nią nie zważała, aż s'ę rana zaniosła do tego stopnia, że nastąpiło zatrucie świ. Lekarz chciał jej rękę odjąć, ale ona

na to zgodzić się nie chciała i odwlekła, aż ją zaskoczyła śmierć niespodziewana.

* Świętochłowice. Nad górnikiem Pelką oberwały się w kopalni „Deutschland“ węgle i połamaly mu obie ręce, obie nogi i krzyże. Umieszczono go zaraz w lazarecie, ale już po kilku godzinach wśród okropnych bolesci skonał.

* Mysłowice. Przysłówia są treścią życia i zwyczajów narodu, a stwierdzają wszelkie prawdy i objawy. Pewien posługacz domowy słyszał o przystowiu: „Nie ciągnij psa za ogon, bo cię ugryzie“. Nie wierzył w jego prawdziwość i chciał się sam przekonać; — chwycił zatem psa kupca Rongego za ogon, pociągnął, a pies ugryzł go w twarz tak niebezpiecznie, że ów posługacz był zniewolony udać się czempredzej do lekarza.

* Strzygłów (Striegau.) W Niedzielę wieczorem zemknął z tutejszego więzienia karnego niejakis Neumann, skazany na dożywotne więzienie. Ucieczki dokonał więzień po piorunociagu, z którego się jednak nie spuścił na dół, lecz wszedł na dach więzienia aż tamtaid po rynie na sąsiedni budynek. Pomimo zarządzonych bezwzględnie poszukiwań więzień do dziś cieszy się wolnością. Neumann był swego czasu skazany za morderstwo na dożywotne więzienie i w cuchthauzie przesiedział już lat 14.

* Wanne (w Westfalii). Od ubiegłego Piątku do Wtorku zapowiadane zostało naubożeństwo polskie w Wanne. Troskliwe o całność państwa kciu wpadły na „bardzo mający“ pomysły, że należy zbadać, czy też mający przybyć kapitan znający język polski nie jest czasem zakapturzonym... Jezuista, na które to słowo pewnych ludzi śmiertelne przejmują dreszcze. Zaczęto tedy badać ludzi po restauracyjach i po domach prywatnych, aby się czegoś dowiedzieć o domniemanym Jezuicie. Wreszcie edetchnięto i ochlonięto z przerażenia, bo oto dowiedziano się, że nie żaden Jezuista, któryby wstrząsnął posadami państwa, lecz spokojny zakonnik, odziany w sukienkę św. Franciszka, — O. Nazariusz — przybył do Wanne, by Polakom tamtejszym nieść pociechy religijne. Jak na ten raz „Vaterland“ został uratowany! Jakie to strach ma wielkie oczy.

Dżuma.

Dżuma, zwana morem albo morowem powietrza, znana była od dawna u wszystkich ludów Europy i Azji. W wieku 7., 8., 9. i 10. panowała morowa zaraza w Bizancym, Rzymie, Francji i Niemczech. W roku 1090 na zarazę tą umarło w Kijowie w ciągu dwóch tygodni 7000 osób. W wieku 12. i 13. szeryza się po Grecji i Syrii, gnębiąc wojska Krzyżowców. W roku 1221—1224 wyludnia w Polsce liczne wsie i miasta. W roku 1242—1243 dziesiątkuje wojsko króla Ludwika, który z zarazy tej umiera. W latach 1347—1352 móz panuje po całej Europie bez przerwy. W samej Florencji liczono 100 tysięcy trupów. W roku 1360 umiera w Krakowie 20,000 ludzi, zaś w roku 1386 w Smoleńsku ze wszystkich mieszkańców tylko 10 osób pozostaje przy życiu. Kraków był przez móz po kilkakroć wyludniony; było to n. p. w roku 1472; zaś w roku 1548 umarło w Krakowie 200,000 ludzi, a w roku 1650 przeszło 40,000. Kleska ta wypłoszyła wówczas Tatarów z Polski. Według współczesnych świadectw, epidemie morowego powietrza najczęściej powstawały w skutek głodu po wojnach oraz spustoszeniach, jakie wyrządzala szarańcza. W r. 1590 szarańcza spadła na Rusi na 2 lokcie wysokości. Zgłodniały lud, nakarmiony chlebem z jemioły, ziół polnych i liści drzewa, puchnął i w 3 do 5 dni umierał. Powietrze zwykło wkradać się od strony Turcy i Azji.

W 10-tym wieku spostrzegamy pierwsze wyraźne dążenia do rozsądnego ograniczenia zarazy. — Wenecja w roku 1604 zaprowadza kwarantannę dla zarażonych okrętów, a już w roku 1580 lekarz Massarya zakłada szpitale i szopy dla chorych. W 18-tym i 19-tym wie-

ku mniej już panuje dżuma skutkiem coraz lepiej wykonywanych przepisów ostrożności. Wówczas spostrzegamy epidemie moru głównie tylko w Egipcie, Syrii i Turcji. W roku 1811 w Stambule w ciągu 6 miesięcy zmarło 200,000 ludzi. Obecnie dżuma nie szerszy się po cywilizowanych krajach Europy, jest to bowiem choroba, powstająca z zaniedbania najpierwszych zasad zdrowotności tam tylko, gdzie brak porządku i czystości odpowiednio przygotowuje glebę.

Dżuma objawia się przedwczesnym zapaleniem gruczołów, które mu w częstych wypadkach towarzyszy dżumowe zapalenie piuc. Po okresie wylegania, trwającym 4/, do 6 dni, choroba wybucha gwałtownie. Pojawia się nagle gorączka i obrzęk gruczołów, zazwyczaj jednego tylko, rzadziej pod pachą, jeszcze rzadziej na szyi, karku lub innych okolicach ciała. Zdaje się to zależeć od miejsca zakażenia, które powstaje przeważnie w skutek drobnych starć skóry. Chory umiera w ciągu 3 do 5 dni. Jeśli gruczoły zropią, choroba przewlekla się i kończy niejednokrotnie wyzdrowieniem. Na 100 zarażonych umiera przeciętnie 80 do 90. Dżuma jest choroba zakaźna, która nie udziela się przez powietrze, lecz tylko przez zetknięcie. Stwierdził to już Mojżesz i stwierdzają wszystkie nowożytne doświadczenia. Zakażenie odbywa się przez skórę i przez przewód pokarmowy oraz także przez przewód oddechowy. Badania wykazały, że najczęstem źródłem zakażenia jest ropa gruczołów i plwocina chorych na dżumę. Między Chińczykami i Indianami szerzy się dla tego choroba najczęściej rodzinami. Na dżumę padają jednak również zwierzęta, jak owce, bawoły, świnie, oraz szczury i myszy, a nawet owady, więc także one mogą być przenośnikami zarazy. Ze środków ochronnych najlepsze skutki otrzymano przeciwko dżumie. Znaczne zmniejszenie epidemii w Bombaju przypisać należy ściskiemu przeszukiwaniu domostw, po których chorzy, stosowanie do panujących przepisów, bywają ukrywani, i jak najrychlejszemu odsyłaniu zapowietrzonych do szpitali.

Kontrole jesienne.

Dla braku miejsca zaprowadziliśmy następujące skrócenia: — rezerwiści — r., puszczeni za urlopem (dispositionsurlauber) — d. u., puszczeni do dyspozycji urzędów rezerwowych (zur Disposition der Ersatzbehörden) — d. u. r., rezerwiści erzaciowi (Ersatzrezerve) — e. r., pełnialidzi — p. i., landwera z pierwszego powołania — ld. I, landwera z drugiego powołania — ld. II.

W powiecie kozielskim. W Poborzowie: 4 Listopada o godz. 9 z Komorną, Kamionki, Mechanic, Niesiotowic, Poborzowa, Rogów, kolonii Lasoki, Lisoka, Wiegczyc i folwarku Neuhof (?) — W Raszowie: 4 Listopada o godz. 3 z Cisowy, Januszkowic, Lesiany, Łeki, Lichyń, Raszowy, Rokicz, Kurzawki i Wielmierzowic. — W Kandzirzyne: 5 Listopada o godz. 9 z Starego Koźla, Piskorowic, Brzezic, Raski, Dąbrowy, Kłodnicy, Żabińca, Kuźniczki, Kendzierzyna-Pogorzelca i Lenartowic. — W Sławięcicach: 5 Listopada o godz. 2 z Miedar-Blechowni i Miedarskiej Kuźni, z Miejsca, przyległych kolonii Sławięcic, Kopaniny, Kopca, Malchowa i Borku. — W Ortowicach: 7 Listopada o godz. 10 z Birawy, Głogowic, Dziergowic, Goszyc, Malej Kuźni, Libiszowa, Ortowic, Korzonka, Kotlarni i Sackenhoym (?) — W Koźlu: 7 Listopada o godz. 2 z Koźla, Rogów, Kobylic; 8 Listopada o godz. 9 z Ciska, Olszowy, Dębowy, Juliusburga, Krzanowic, Żabnika, Lanckierza, Biadczowa, Pirchwitz (?) i Ryńskie Wsi.

Ruch w Towarzystwach.

& Król. Huta. Członków Kółka Towarzystwego uwiadamiamy się, że w Niedzielę d. 30 kw. o god. 4 będzie posiedzenie na sali p. Opawskiego. Na takowem będzie mowa o ważnych sprawach, a nadto będą rozdawane role do przyszłego przedstawienia teatralnego, wyznaczonego na 4 Grudnia br. Odegrana zostanie po raz pierwszy na Śląsku sztuka „Żywot i męczeństwo św. Barbary“, ułożona przez pana J. Szeja, prezesa Kółka.

Z A R Z A D.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

Louis Bartenstein, Rynek 9. — Racibórz.

Największy skład tego rodzaju w miejscu
założony 1856

poleca po nadzwyczaj tanich cenach:

Wstążki jedwabne wszelkich barw i szerokości.

Obsadki do jaszczek, sukien i zapasek.

Koronki czarne, białe i kolorowe.

Hafity w białych i innych barwach.

Wełny i bawełny do ponczoch latowych i zimowych.

Półkoszule, szlipse, parasole i szelki.

Ponczochy, skarpetki, koszule i spodnie na lato i zimę.

Poszwy, prześcieradła, kołdry, nakrycia na komody.

Ręczniki, chustki do nosa, obrusy.

Gardyny, dywany, sztofy na chodniki,

jako też wszelkie

artykuły dla krawców i krawczek.

Do nabycia we wielu sklepach towarów kolonialnych, drogeryach i sklepach mydła



Dr. Thompson'a
proszek mydlany

jest najlepszy.
a w użyciu
najtańszy i najdogodniejszy

sredzik do prania w świecie.

Należy zważyć dokładnie na nazwisko "Dr. Thompson" i na znak ochronny "Łabędź".
Maja na składzie: Ottilia Damroth, Jan Klaps, F. Swi-
tawsky, Karol Warzecha, Jan Sobawa, A. Pollocek, Rob.
Steller, F. Samoje, Jan Kallus, Jan Dobrinski, Herm.
Wachsner, Konst. Schmieszek, Paweł Becker, Aug. Psoty nast.,
Emil Pischzek, Jul. Schmieszek, Franc. Reichel, Józ. Kachel,
B. Sokoll, Józ. Schindler, Paweł Ackermann, J. Boss następ.,
J. Franke, Paweł Gollasch.

Hermann Wachsmann jr.

Racibórz, ul. Nowa nr. 14,
BAZA R modny dla panów, poleca
w wielkim wyborze:

**Kapelusz dla panów i chłopców,
półkoszulki, koszule wierzchnie,
kołnierzyki, mankiety, krawaty,
rękawiczki, trykotowe
koszule i galaty.**

Chustki do nosa, kołdry padździane, parasole,
prawdziwe petersburskie kalosze gumowe.

Zawsze nowości! Rzeczna usługa! Tanie ceny!

Zdolni ślusarze

znajdują stale zatrudnienie przy wysokiej płacy.
**Actiengesellschaft für Fabrikation von
Kohlenstiften vorm. F. Hardtmuth
& Co., Płonia p. Raciborzem.**

Rynek 9

nie zapominaj Maryi, Królowej twojej świętej

i złożyć ofiarę na wybudowanie świątyni ku Jej czci we wschodnio-południowej części Berlina. Zechciej zważyć, że 15000 katolików, pomiędzy nimi do 5000 rodaków twoich, nie mają domu Bożego i w wielkiej swej biedzie błagają o twoją pomoc. Dotąd zapłaciliśmy dopiero 10-tą część ceny za plac nabyty, a skąd tu wziąć pieniądze do budowy, jeżeli nie przyjdiesz z pomocą. Proszę i zaklinam cię więc na miłość Matki i Królowej twojej świętej, przyślij czem przedże wielki czy mały dałek na wybudowanie kościoła Panny Maryi i przyjmij już naprzód: Serdeczne Bóg zapłaci!

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi,

Berlin SO., Wrangelstr. 84.

Sprzedaż gospodarstwa.

Gospodarstwo, obejmujące 91 jutryn dobrzej roli i taki w 2 kawaliach (30 jutryn obsiących zbożem zimowym) jest z inventarzem, bydem, żniwem, w całości lub też podzielone przy wpłacie 9000 marek natychmiast tanio do sprzedania. Bliższych objaśnień udzieli

Poletschny, przełożony gminy

Wehowice (Wehowitz, Kreis Leobschütz).

Ważne dla szewców!

Skład skór

Maur. Tichauera

Racibórz, ul. Odrzańska 21a
naprzeciw hotelu Brücka,
poleca swój bogato zaopatrzony skład wszelkich wyrobów ze skóry i artykułów dla szewców po najtańszych cenach.

Bayerische Braunkohlen- u.
Briket-Gewerkschaft, Schwarzenfeld (Oberpfalz), poszukuje ok. 80 górników

do swojej kopalni węgla rudego w Schwarzenfeld.
Robotnicy, którzy w kopalniach węgla rudego już pracowali, mają pierwszeństwo.

Koszta podróży się zwarcia. Zgłoszenia przyjmuję Bayerische Braunkohlen- u. Briket-Gewerkschaft, Schwarzenfeld (Oberpfalz).

Aptekarza Raettiga
krople na zęby
DEMELA jest najpiękniejszym
najlepszym środkiem
przeciwko
każdemu bólu zębów.
Prawdziwe do nabycia w aptece "pod Łabędziem" : w aptece A. Ratajskiego w Raciborzu.

Uczęń
może się zaraz zgłosić.
Karol Krömer,
mistrz piekarski
w Raciborzu.

1 towarzysz
i 2 uczni
niech się zaraz zgłosi.
Józef Kasza, kolodziej
w Tworkowie.

Kalendärz „Katolika”

z kalendarzem kieszonkowym

III rok 1899

zawiera prócz wszystkiego, co każdy kalendarz zawierać powinno, także piękne powieści i opowiadania z obrazkami, dalej wiersze, rozmaistości, żarty, fraszki, zagadki, jarmarki i inne pożyteczne rzeczy.

Do każdego kalendarza „Katolika” są dołączone 3 dodatki:

1) piękny obrazek kolorowy N. Serce P. Maryi, 2) kalendarz scienny, 3) mały kieszonkowy kalendarzyk.

Cena egzempl. 50 fen., z przes. 60 fen.

Za poprzedniem nadostaniem 10 m. przekazem pocztowym wysyłamy 25 egzemplarzy kalendarza franko.

Nabyć można w każdej księgarni, u panów agentów i w

Wydawnictwie „KATOLIKA”

w Bytomiu G.-S. (Beuthen O.-S.)

Poszukujemy rzetelnych ludzi, chcących się zająć rozsprzedażą kalendarza „Katolika”, którym udzielamy stosowny rabat.

Świętej Elżbiecie

Turyngskiej, którą czczą miliony, a której imię setki tysięcy kobiet i dziewczyn noszą, ma być poświęcona kaplica, która ma być wybudowana w Königswusterhausen cztery milie tużąd, by zapobiedz niedostatkowi kościołemu tamtejszych katolików i okolicy; wszystkie dzieci katolickie onej okolicy cierpią na brak szkoły katolickiej. Mili Czytelniku i mila Czytelniczko! Czy nie chciałbyście pomóż Waszym współwiercom, aby jak najprędzej dostali kościółek i szkołę? Bóg Wam za to zapłaci!

Wilhelm Frank,

Karol Neumeister,
Racibórz, ulica Nowomiejska 5.,
najstarszy handel maszyn

do szycia i warsztat naprawy i

poleca swój wielki skład uznanych najlepszych i najtańszych maszyn

szycia dla rodzin i procederów z najsławniejszych fabryk,

jako też wszelkie części uzupełniające i narzędzi.

Reparacje dokładne a tanio. Nauka bezpłatnie

2 lata gwarancji.

I będą odrzucone z pośród Czuci, że się mądrze, a nie ostatni kres życia jescza